Rok VIII. Kraków-Podgórze, Niedziela 8 Maja 1910 Nr. 105

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Huperys.

Administracya „NOWIN": ul. Wiślna L. 2. otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

ZGON KRÓLA EDWARDA VII.

Sobotniej nocy o godz. 12 min. 45, zmarł w Londynie król angielski Edward VII. Katastrofa przyszła niespodzianie; wprawdzie już wczorajsze depesze doniosły o poważnej chorobie, jednak niebezpieczeństwo nie wydawało się tak bliskie. Wieczorem jednak stan chorego tak się pogorszył, że już koło godziny 10 był beznadziejny. Wieczorem już król stracił przytomność.

Na życzenie króla lekarze wydawali o jego zdrowiu prawdziwe biuletyny. Pierwszy biuletyn, że stan króla jest bardzo poważny, wywołał w Londynie olbrzymie wrażenie. Dzienniki wydawały co godzina nadzwyczajne dodatki z wiadomościami o chorobie króla.

Przed pałacem królewskim zgromadziły się wczoraj wieczór tłumy publiczności. Gdy o zachodzie słońca ściągnięto, jak zwykle, chorągiew królewską, powiewającą na zamku, zapanowała wśród tłumu uroczysta cisza, mężczyźni odsłonili głowy, gdyż myślano, że już katastrofa nastąpiła; dopiero gdy wyjaśniono prawdziwy stan rzeczy, naprężenie ustało.

O początkach zasłabnięcia króla Edwarda donoszą:

Pod koniec swego pobytu w Biarritz czuł się król lepiej i przedsięwziął dłuższy spacer pieszo i wtedy, jak się zdaje, zaziębił się, wrócił mu bowiem zaraz kaszel, na który cierpiał od kilku tygodni, a którego nabawił się z powodu influency, połączonej z katarem oskrzeli.

W ostatnich dniach król cierpiał na chrypkę i miał kilka ataków duszności; kilkakrotnie brakło mu tchu. Lekarze byli tem bardzo zatrwożeni. Stan króla zdawał się jednak polepszać. Wczoraj wystąpiła nagle gorączka. Lekarze sądzili z początku, że jest to objaw malaryi. Później stwierdzono zapalenie płuc, co było tem niebezpieczniejsze, że król cierpiał na zwapnienie aorty i na wadę serca. Choroba postępowała bardzo szybko. O godz. 9 wieczór stwierdzono, że stan jest beznadziejny.

Przy łożu chorego czuwała cała rodzina króla. Ponieważ królowi już wczoraj nie wolno było mówić, porozumiewał się z otoczeniem w drodze piśmiennej.

* * *

Król Edward urodził się 9-go listopada 1841, jako najstarszy syn królowej Wiktoryi i jej męża ks. Alberta i otrzymał tytuł ks. Walii. — Nauki pobierał w Edynburgu, Oxford i Cambridge, w roku 1863 wszedł do Izby parów jako książę Cornwall, a od chwili śmierci swego ojca (1861) począł w coraz większym zakresie obejmować funkcye reprezentacyjne w zastępstwie matki. — W tymże czasie podejmował też liczne i wielkie podróże po Europie, Azyi i Ameryce; w Paryżu był częstym gościem, wiodąc żywot bardzo towarzyski, wesoły, a nawet hulaszczy. W roku 1875 został mianowany feldmarszałkiem armii angielskiej. Sportowi, szczególnie sportowi wyścigowemu i żeglarskiemu, hołdował z zamiłowaniem; słynął także z wytwornej elegancyi i po dziś dzień nadawał ton modzie.

Po śmierci królowej Wiktoryi, 22-go stycznia 1901 r., zasiadł na tronie angielskim i przybrał imię Edwarda VII. Koronacya odbyła się dopiero 9-go sierpnia 1902 r., ponieważ musiała zostać odroczona z powodu ciężkiej choroby króla. W r. 1863 poślubił ks. Aleksandrę (ur. w r. 1844), córkę króla duńskiego Krystyana IX. Z synów najstarszy Albert Wiktor zmarł; **następcą tronu jest drugi syn**

Jerzy, książę Jork i Walii (ur. w r. 1865).

Król Edward VII. był jednym z największych władców angielskich. Umysł bystry i gruntownie ze sprawami państwa obznajomiony, monarcha prawdziwie konstytucyjny — król Edward odznaczał się niepospolitym talentem męża stanu i niezrównanego dyplomaty. W latach młodszych, gdy jeszcze nie objął rządów, poznał najwybitniejszych mężów stanu Anglii: Disraeli'ego, wielkiego Gladstone, Salisbury'ego..... Król Edward jedną tylko wielką wojnę przeprowadził, mianowicie zwycięską wojnę z Boerami w 1902 r. W koncercie europejskim dzięki roztropności króla-dyplomaty Anglia umiała sobie zawsze zapewnić dominujące stanowisko — i zawsze też król troszczył się o utrzymanie i zachowanie przewagi na morzu. Tendencye polityki króla Edwarda były pokojowe; opierał się na umiejętnie zawieranych sojuszach (sojusz z Francyą), których rezultaty bystro przewidywał.

Król Edward VII. był w Anglii wielce popularny, kochany i uważany za „pierwszego gentlemana Anglii"; również w Europie powszechnego doznawał szacunku.

Polski kongres narodowy w Ameryce.

Dnia 11 maja nastąpi odsłonięcie pomników Kościuszki i Pułaskiego w Washingtonie, bohaterów polskich, którzy walczyli w obronie niepodległości Stanów Ameryki, a w związku z tą uroczystością odbędzie się Polski kongres narodowy.

Cały ceremoniał odsłonięcia pomników spoczywa w ręku rządu Stanów Zjedn., który się sam wszystkiem zajmuje. Rząd stawia trybuny przy obydwóch pomnikach, daje orkiestrę, wojsko i będzie pilnować porządku. Głównym mistrzem ceremonii będzie sekretarz wojny; paradą wojskową i cywilną będzie dowodzić generał armii regularnej Stanów Zjednoczonych, pod którego dowództwem będzie też zostawać i polska dywizya, składająca się z towarzystw polskich — wojskowych, sokolich i cywilnych. Marszałkiem tej dywizyi będzie mianowany przez komitet budowy pomnika dr. W. Kuflewski. Uroczystość rozpocznie się we środę dnia 11-go maja o godzinie 2. m. 30 po południu.

Przy pomniku Pułaskiego będzie przemawiać: sekretarz wojny, prezydent i obywatel J. Smulski; przy pomniku Kościuszki prezes Z. N. P. po polsku, Cenzor Związku N. P. po angielsku i prezydent Stanów Zjednoczonych. Na początku i przy końcu ceremonii będzie odmówiona modlitwa.

W dniu odsłonięcia pomników odbędzie się bankiet, na którym prezydent Stanów Zjednoczonych w towarzystwie kilkudziesięciu wybitnych Amerykanów będzie gościem Związku Narodowego Polskiego.

Nazajutrz 12 go we czwartek o godzinie 10 rano nastąpi otwarcie **Kongresu Narodowego Polskiego** w teatrze New-National. Stosownie do programu pierwszy dzień ma być poświęcony zaznajomieniu świata amerykańskiego z przeszłością, teraźniejszością i poniekąd przyszłością Polski.

(Na popołudniowej sesyi Kongresu bowiem nastąpi odczytanie trzech referatów w języku angielskim. Referaty obejmą następujące tematy: 1. Rzut oka na Historyę Polską do r. 1795. 2. Życie Polski w okresie porozbiorowym i wykazanie wysokości jej kultury i pracy cywilizacyjnej na równi z innymi narodami. 3. Prawa Narodu Polskiego, oparte na dziejowych i cywilizacyjnych zasługach, do samoistnego bytu politycznego. Debaty nad referatami angielskimi wykluczone).

Na ten dzień zaproszono mnóstwo wybitnych Amerykanów, z których wielu obiecało przybyć i wysłuchać referatów w języku angielskim o Polsce i Polakach.

Następne dwa dni będą poświęcone sesyom poszczególnych sekcyi, na które kongres się podzieli (politycznej, ekonomicznej, oświatowej, naukowej i emigracyjnej). Zadaniem sekcyi politycznej będzie rozpatrzyć i omówić obecny stan polityczny narodu polskiego, działalność i programy różnych stronnictw, usposobienie panujące w całym narodzie i wypracować rezolucye, któreby były wyrazem zapatrywania się Kongresu na najlepszy kierunek akcyi politycznej w całej Polsce. Sekcya zaś emigracyjna powinna się zastanowić nad życiem i potrzebami wychodźtwa polskiego w Ameryce i nad jego stosunkiem do starego kraju.

Przyjęte przez Sekcye uchwały i rezolucye będą przedstawione na ostatniej plenarnej sekcyi ogółowi obradujących dla ponownego omówienia, przyjęcia, odrzucenia lub porobienia koniecznych poprawek.



Do czego dochodzi tresura. (Patrz „Rozmaitości").

TALAR.

(Z hiszpańskiego).

Wracając z polowania, czułem się śmiertelnie znużonym. To też na wszystkie oglądałem się strony, gdziebym mógł odpocząć po długich wędrówkach. Snać zabłądziłem w obce zupełnie mi miejsce, bo gdziekolwiek skierowałem swe kroki, nigdzie ani chaty, ani żywej istoty ludzkiej nie napotkałem.

Zmęczony, prawie zrozpaczony, chodziłem bez ustanku, sam nie wiedząc, czy dobrą, właściwą wybrałem drogę. Wtem, ku wielkiej radości mej i ogromnemu zdumieniu, usłyszałem jakiś szum daleki. Wytężyłem słuch i wzrok — i oto spostrzegłem schodzącego z góry człowieka, z bronią na ramieniu.

— Niech będzie pochwalony! — odezwał się i wnet odwróciwszy się odemnie, poszedł swoją drogą.

Ja jednak pospieszyłem za nieznajomym.

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, jak daleko jest stąd do miasteczka X., skąd właśnie przyszedłem i dokąd chcę udać się z powrotem.

Nieznajomy spojrzał na mnie zdumionym wzrokiem.

— Ależ to pięć mil drogi! — zawołał.

— Pięć mil! — powtórzyłem z przerażeniem w głosie. — Co ja teraz tu pocznę?

— Niech pan pójdzie do mnie, pod moim dachem spędzi pan dzisiejszą noc, jutro zaś będzie pan mógł udać się w dalszą drogę.

Bez chwili namysłu postanowiłem skorzystać z uprzejmości nieznajomego. Podczas drogi przyglądałem się mojemu towarzyszowi, który miał postawę ogromną, twarz ciemną, smagłą i wielką głowę na potężnych barkach.

Po pewnym czasie, idąc w milczeniu, znaleźliśmy się w dolinie. Miałem przed sobą glebę urodzajną, żyzną, grunt uprawny, dokoła małe chateczki białe, tam znów wiatraki i młyny. Znać było wszędzie dzielną rękę gospodarzy.

— To wszystko do mnie należy! — oświadczył mi z pewną dumą mój wybawca.

Byłem zdumiony. Nie mogłem się jednak dalej wypytywać, gdyż zostałem wprowadzony do murowanego, niewysokiego domku, gdzie tuż na progu przywitała nas młoda, kipiąca zdrowiem i pięknością kobieta.

— Przyprowadzam ci gościa! — rzekł, przedstawiwszy mię swojej żonie.

Skłoniłem się, wymieniwszy swe nazwisko.

— A ja nazywam się Pedro Manuelo — oświadczył gospodarz domu, przysuwając krzesło do stołu. — Siadajmy. A ciebie, Nicolezo, prosimy o porządną wieczerzę.

— Zaczekajcie panowie, wszystko wnet przyniosę.

Gospodyni wyszła, a my dwaj pozostaliśmy w mieszkaniu. Gospodarz domu snać o czemś przyjemnem przemyśliwał, bo na twarzy jego błąkał się uśmiech, a z oczu tryskały iskry promienne. Podkręcił wąsa i z temi słowy zwrócił się do mnie:

— Dziwił się pan, że ja sam rozporządzam takim wielkim majątkiem, a jednak pan mojego całego mienia jeszcze nie widział dotychczas!

— Jakto, więc to jeszcze nie wszystko?! — krzyknąłem zdumiony.

Pedro Manuelo uśmiechnął się.

— To jeszcze nie wszystko! — powtórzył, a po krótkiej chwili dodał: — Po drugiej stronie rzeki mam szerokie pola, zbożem porosłe. Tam znów, blisko góry, na mojem polu rosną krzewy winnego grona, a posiadam także...

— Pan tedy jesteś największym bogaczem w tych stronach? Żyje pan tu niby jakiś Krezus...

— Istotnie, tak jest — potwierdził Pedro Manuelo. — A całą moją fortunę zdobyłem jeno dzięki... jednemu talarowi.

— Co pan mówi? — pytałem, przypuszczając, żem źle był usłyszał. — Dzięki jednemu talarowi zdobyć podobny majątek?

Gospodarz wybuchnął głośnym śmiechem.

— Jednakże taki wielki majątek...

ZE SWIATA.

Szpieg przed sądem lwowskim. — Nowe szpiegostwo. — Deputacya rozwiedzionych mężów w parlamencie. — Sprawa Hofrichtera. — Trzęsienie ziemi w Ameryce. — Katastrofa w kopalni węgla.

Szpieg przed sądem. Wczoraj skończyła się we Lwowie rozprawa o szpiegostwo na rzecz Rosyi przeciw Włodzimierzowi Dobrjańskiemu. Trybunał skazał Dobrjańskiego na sześć miesięcy ciężkiego więzienia. Skazany wyrok przyjął. Obecny w sali ojciec skazanego wybuchnął głośnym płaczem.

Nowe szpiegostwo. Przed jakimś czasem aresztowano w Stanisławowie młodą dziewczynę, niejaką Maryę Tomczyszyn, pod zarzutem udziału w szpiegostwie na rzecz obcego mocarstwa. Śledztwo wykazało, że aresztowana pośredniczyła w akcyi szpiegowskiej podporucznika austryackiego, Terczaryskiego. Akta sprawy przekazano wiedeńskiemu sądowi krajowemu i odstawiono Maryę Tomczyszyn do Wiednia. Terczaryski znajduje się już od dłuższego czasu w wiedeńskiem więzieniu garnizonowem, gdzie prowadzone są dochodzenia w jego sprawie.

Deputacya rozwiedzionych mężów w parlamencie. Wczoraj zjawiło się przed parlamentem około 100 rozwiedzionych mężów. — Ponieważ policya zakazała zgromadzenia przed parlamentem, rozwiedzeni urządzili pochód demonstracyjny, wysyłając równocześnie do gmachu parlamentu deputacyę. Pojawienie się w sali kilkuset rozwiedzionych mężów wraz z ich dziećmi, wywołało ogólną uwagę. Deputacya domagała się od posłów wszystkich stronnictw zniesienia § 111 ustawy cywilnej, celem umożliwienia rozwodu katolików, oraz skreślenia § 67 ustawy cywilnej.

Sprawa Hofrichtera. Wojskowe dochodzenie przeciw Hofrichterowi zostało zamknięte. Sąd wojenny zbierze się w pierwszych dniach drugiej połowy maja.

Trzęsienie ziemi w Ameryce. We środę około godz. 7 rano odczuto w Cartago w Ameryce silne trzęsienie ziemi. Ludność wybiegła przerażona na ulice, bo domy zaczęły się walić. Mnóstwo ludzi zginęło pod gruzami. Według ostatnich wiadomości, **Cartago jest w zupełności zniszczone**: ani jeden dom nie ocalał. Z pod gruzów wydobyto 350 zwłok. **6000 osób zginęło lub jest rannych.** Zbrodniarze, którzy uciekli z więzienia, rabują. W całej Ameryce panuje ogromne przygnębienie, chociaż trzęsienia ziemi ustały. **Szkodę obliczają na kilka milionów dolarów.**

Katastrofa w kopalni węgla. W kopalni węgla w Palos eksplodowały gazy. Zginęło 185 robotników, w tem przeszło 100 murzynów, a około 50 białych. Ci, którzy ocalali podczas wybuchu, zginęli następnie od trujących gazów.

Stan zdrowia Konopnickiej znacznie się polepszył i poetka dnia 28 z. m. wyjechała do Wiednia w towarz. przyjaciółki swej Maryi Dulębianki, a obecnie przebywa w swojej willi w Żarnowcu.

Z Rady państwa.

Wiedeń. W Izbie posłów obradowano wczoraj nad reformą regulaminu.

Prezydent ministrów bar. Bienerth, omawiając historyę reformy regulaminu, wspomniał o korzyściach prowizorycznej reformy z grudnia r. z. i zaznaczył, że jest ona ograniczoną zarówno co do czasu jej obowiązywania, jak i co do treści, projekt zaś rządowy dąży do wszechstronnej poprawy regulaminu na dłuższą przyszłość, tak, aby regulamin trwale odpowiadał potrzebom Izby. Już dziś rząd oświadcza przytem, że propozycyj swoich nie uważa bynajmniej za coś, czego nie można zmienić; przeciwnie, rząd weźmie gorliwy udział w obradach i chętnie będzie gotów przyjąć myśli i wnioski, jakie w trakcie dyskusyi się wyłonią, a dążyć będą do reformy regulaminu. Sprawa jest nader pilną, bo prowizoryczna reforma upływa roku bieżącego.

Mowca wskazuje na trudności rozwiązania tego zadania, gdyż trzeba się liczyć z tem, że w Austryi sprawa regulaminu Izbowego połączoną jest z ważnemi kwestyami ochrony interesów narodowych. Oznaki, że sprawy narodowościowe zaczyna się traktować bardziej spokojnie, pozwalają mieć nadzieję, że i przy traktowaniu sprawy regulaminu przeważą względy rzeczowe. Będzie też można wówczas z pewnością łatwiej dojść do kompromisu, który umożliwi także ochronę wszystkich ważnych interesów narodowych w ramach i w duchu regulaminu, a nie wbrew regulaminowi. Już dotąd okazało się, że prawidłowy bieg pracy parlamentu bynajmniej nie musi być okupiony ukróceniem, czy upośledzeniem praw poszczególnych grup.

Premier w końcu prosi, aby tę reformę przeprowadzono za zgodą wszystkich stronnictw, interesowanych w pozytywnej pracy parlamentu.

Pos. Seitz zastrzegł się przeciw pogwałceniu jakiejś partyi lub narodowości.

Sprawa Wetzlera.

Następnie prez. ministrów bar. Bienerth oświadczył:

„Pos. Breiter na ostatniem posiedzeniu w formie zapytania do prezydenta poruszył zamianowanie jednego z wielkich przemysłowców dożywotnim członkiem Izby panów, co nastąpiło niedawno. Zarzut, jaki z tego zapytania mógłby być wydedukowany, jakoby przy propozycyach, jakie rząd ma czynić dla mianowania członków Izby panów, były miarodajnemi inne względy aniżeli rzeczowe, odpieram z całą stanowczością. Specyalnie *muszę się także zastrzedz* przeciw powiedzeniu, że w wyżej wymienionym konkretnym wypadku przy powołaniu do Izby panów był miarodajnym także wpływ ze strony parlamentarnej.

Pos. Breiter: Ja to udowodnię!

Prez. ministrów bar. Bienerth: Miarodajnem było przytem wyłącznie wybitne stanowisko tej osobistości na polu przemysłowem i komercyonalnem, jakoteż wielkie zasługi, uznane przez wszystkie kompetentne czynniki na polu rozwinięcia naszej służby zaopatrywania wojska, na podstawie czego c. k. rząd uznał, że są dane warunki dla polecenia tej osobistości na członka Izby panów w myśl § 5 ust. zasadniczych o reprezentacyi państwa.

Pos. Breiter w zapytaniu do prezydenta, co do uwagi prezydenta ministrów w sprawie powołania przemysłowca Wetzlera do Izby panów, oświadcza, że na następnem posiedzeniu w odpowiedniej formie przedstawi dowody, które potwierdzą wszystkie jego wywody z 22 kwietnia. Prezydent na początku posiedzenia przywołał mowcę do porządku; to przywołanie ma swą historyę. Po ostatniem posiedzeniu Izby prezydent, interwiewiowany przez jednego z dziennikarzy, oświadczył w interwiewie, jakie się w „Polnische Koresp." pojawiło, że mowca w swem zapytaniu użyć miał także obelżywych twierdzeń, dotyczących poszczególnych posłów. Przeciw takiemu prywatnemu lecz do publicznej wiadomości przeznaczonemu oświadczeniu prezydenta musi mowca stanowczo się zastrzedz. W swojem zapytaniu nie użył ani jednego obelżywego słowa. Gdyby jednakże był użył nawet obelgi, to nie przystoi prezydentowi Izby w ponfnych wywiadach wobec dziennikarza przywoływać do porządku lub grozić. Mowca zapytuje, czy prezydent jest gotów uznać niestosowność swego postępowania.

Prezydent dr Pattai: P. zapytujący znajduje się w grubym błędzie, jeżeli sądzi, że przedmiotem przywołania do porządku mogą być tylko obelgi; także ciężkie obrazy mogą stanowić przedmiot przywołania do porządku, gdyż jest rzeczą niemożliwą... (Przerywania ze strony p. Breitera). Zachowuj się pan teraz cicho! ...aby posłowie byli tu obrażani, a prezydent nie mógł temu przeciwdziałać. Zresztą użyto także obraźliwych wyrazów, których niepotrzebnie nie chcę tu powtarzać. Specyalnie muszę jeszcze podnieść, że forma zapytania do prezydenta na końcu posiedzenia w tym wypadku była nie do użycia (Oklaski i brawa), w czasie, gdy dotyczący posłowie nie mogli już odpowiedzieć. Jeżeli jednakże dzisiaj p. poseł Breiter pozwolił sobie udzielić mej osobie przywołania do porządku, to oświadczam mu, że przywołanie do porządku ze strony prezydenta nie podlega żadnej krytyce. Dlatego na jego dalsze zapytania nie daję żadnej odpowiedzi, gdyż żadna odpowiedź w tym wypadku jest także odpowiedzią. *(Oklaski i brawa).*

Na tem posiedzenie przerwano. Następne we wtorek dnia 10 bm. o godz. 11 przed południem z tym samym porządkiem dziennym.

Katastrofa aeroplanu Hieronimusa.

Rozbicie latawca przy próbnym wzlocie. — Pilot ocalał, motor nieuszkodzony. — Naprawa latawca. — Czy jutro wzlot się odbędzie?

Dzisiaj rano o godz. 5·30 odbył się na torze wyścigowym próbny wzlot Hieronymusa, który jutro ma urządzić wzlot publiczny. Na torze zebrała się spora liczba zaproszonych gości, między nimi przedstawiciele władz i prasy. Dzień był piękny, z zachodu wiał lekki wiatr, niebo czyste, słowem warunki atmosferyczne do wzlotu były doskonałe.

Wśród ogólnej emocyi wyprowadzono latawca na tor. Na tle zielonej trawy wyglądał on jak wielki ptak o szarych skrzydłach; żółtawy w kadłubie, majestatyczny, piękny. Hieronymus, mężczyzna wysoki, dosyć silnie zbudowany, w niebieskim ubraniu awiatycznym, oglądnął ostatni raz maszynę, zbliżył się, rzucił badawczem spojrzeniem na skrzydła, druty i motor i wsiadł. Naprężenie jeszcze się wzmogło.

Hieronymus powoli zawiązał rzemienie, którymi się przymocował na siedzeniu pilota, spojrzał raz jeszcze na maszynę — jeden ruch ręką i wielka śruba na przodzie umieszczona, zaczęła się obracać. Motor ozwał się z trzaskiem i łoskotem i po zielonej runi toru popłynął aeroplan, jak wielki ptak, z rozpiętymi skrzydły.

Zaledwie widzowie mieli czas ochłonąć z wrażenia, aeroplan, jakby jakąś tajemniczą siłą podniesiony, wzniósł się w górę, majestatycznie płynąc coraz wyżej. Wzniósł się już nad wysokość drzew, ponad wysokość trybun i popłynął, jak orzeł jakiś dziwny w stronę Parku, unosząc się na wysokości około 40 metrów ponad torem wyścigowym.

Między zgromadzonymi zapanowała cisza, jak makiem zasiał. Wszyscy wpili się oczyma w tę szarą plamę na tle zielonych drzew, unoszącą się z łoskotem i szumem, zwracającą się stosownie do zaokrąglenia toru. Już płynął koło parku Jordana, już minął park, już się znalazł niemal naprost trybun, po drugiej stronie toru, gdy naraz —

Dech zaparło wszystkim, którzy to widzieli.

W jednej chwili aeroplan przechylił się, obrócił się, robiąc koziołka w powietrzu raz, drugi i runął na ziemię. Wszystko to działo się w jednej chwili, w kilku sekundach.

Zdrętwieli obecni i rzucili się wszyscy ku aeroplanowi, przekonani, że Hieronimus zginął. Aeroplan przysiadł na ziemi, jakby tego ptaka o szarych skrzydłach ktoś silniejszy maczugą uderzył przez kadłub. Kiedy widzowie przybiegli, zobaczyli ku swemu zdziwieniu Hieronimusa, jak stał już obok połamanego powietrznego ptaka i ze spokojem Anglika oglądał motor.

Katastrofa była większa, niż sądzono. Z aeroplanu pozostały — szczątki. Obydwa skrzydła, acz całe, były porządnie uszkodzone. Cały przód maszyny, *chassis*, koła zniszczone. Z toru zabrano jeno poszczególne części i zaniesiono do hangaru.

Wszyscy byli przekonani, że o wzlocie na jutro niema co marzyć. Hieronimus jednak stanął obok latawca i zbadawszy dokładnie jego stan, oświadczył:

— Jutro będę latać, o ile mi stolarz zrobi potrzebne rzeczy drewniane, które się połamały.

Przyczyna upadku.

Widzowie rozeszli się do domów, mocno przygnębieni wypadkiem. Wzlot bowiem był prześliczny; Hieronimus był w powietrzu blisko 4 minuty, robił bardzo ładne zwroty i znać było, że jest w zupełności panem swojej maszyny. Cóż więc było przyczyną nieszczęścia?

Prawdopodobnie, jak mniemali obecni, było nią niezbyt porządne utrzymanie aeroplanu w hangarze. Wskutek długich deszczów zardzewiały śrubki i druty od tylnego steru, który odmówił posłuszeństwa i spowodował katastrofę.

Naprawianie aeroplanu.

W hangarze rozpoczęła się gorączkowa praca. W przeciągu półgodziny znaleźli się już tam mechanicy, przywiezieni automobilami i zabrali się do roboty pod kierunkiem Hieronymusa, który z zimną krwią dyrygował pracami.

Części drzewne areoplanu z wyjątkiem długiego ogona zostały zupełnie podruzgotane. Trzeba je było odrazu dać zrobić na nowo. Skrzydła miał Hieronymus w zapasie. Części żelazne zaczęto robić wprost w hangarze.

Rozmowa z Hieronymusem.

O godz. 12 przybył nasz sprawozdawca umyślnie do hangaru, aby się przekonać o stanie robót. Hieronymus stał właśnie przy pracy, przybijając jakieś śrubki. Przód areoplanu był już niemal zmontowany. Koła przednie, przedtem pogruchotane, stały już gotowe do użytku.

— Jakże się zapowiada robota? — spytał nasz sprawozdawca.

— Nieźle — odparł Hieronymus. Ja ze swoją robotą będę do jutra do godziny 2 popołudniu najdalej gotowy. Będziemy robić całą noc i jutro do południa. Żeby mnie tylko stolarz nie zawiódł!

— Czy roboty stolarskie wymagają dużo czasu?

— Dosyć dużo, bo kadłub jest pogruchotany. Części drzewne muszą być zrobione z jesionowego drzewa. Stolarze tutejsi je mają i już pracują od samego rana.

— A jak pan sądzi, czy będzie pan mógł jutro latać?

— Nie mogę na to odpowiedzieć. Ja sam nie wiem. Wszystko zależy od stolarza. Jeśli stolarz dostarczy mi bodaj na 9 rano jutro potrzebnych mi części, to będę latał.

— Na pewne jednak nie może pan powiedzieć, czy wzlot będzie jutro, czy nie?

— Twierdzić nie mogę nic. 's ist doch alles kaput!

— Czemu pan przypisuje wypadek poranny?

— Ja sam nie mogłem tego zbadać.

— Ale ten aeroplan jeszcze będzie zdatny do lotu?

— A pewnie. Ja sam, jak pan widzi, pracuję; wszystko sam montuję, a mechanicy tylko mi pomagają. Żeby tylko stolarz nie zawiódł...

— No, życzę panu dużo szczęścia — zakończył nasz sprawozdawca.

— Bodaj na dzisiaj — odrzekł z uśmiechem Hieronimus. — Jak mi się uda do jutra zmontować aeroplan, to jutro po południu urządzę wzlot.

— Szczęść Boże!

Na tem zakończyła się rozmowa.

Jutrzejszy wzlot.

Dzisiaj więc **absolutnie nie można powiedzieć jeszcze, czy wzlot jutro się odbędzie, czy nie**: możliwem jest, że się odbędzie, ale znacznie prawdopodobniejsze jest odwołanie.

W sprawie odbycia wzlotu, dla informacyi publiczności, służyć będą chorągwie.

A mianowicie: **gdyby wzlot** miał znowu zostać **odłożony**, zostaną w następujących lokalach wywieszone biało-niebieskie chorągwie: w lokalu Redakcyi „Nowin" Wiślna 2 (róg Rynku), w Grand-Hotelu, w cukierni Brzeziny i w sklepie firmy „Auto".

Gdy zaś **nie zajdzie** przeszkoda do odbycia wzlotu, żadna chorągiew nie będzie wywieszona.

A zatem **brak chorągwi** w mieście, świadczyć będzie o **odbyciu wzlotu.**

Przy wzlocie dla informacyi publiczności na **torze wyścigowym** ustanowiono następujące sygnały na hangarze:

Rozpoczęcie	wzlotu	zapowie	chorągiew	biała,
Ponowienie	„	„	„	niebieska
Zakończenie	„	„	„	czerwona
Odroczenie	„	„	„	zielona
Wyczekiwanie	pomyślnego	wiatru		żółta

— Niech mię pan wysłucha — rzekł Pedro Manuelo — opowiem wszystko, jak się właśnie stało.

— Przecież wiem, że cuda już minęły...

Gospodarz mi przerwał:

— Owszem, jeszcze teraz dzieją się cuda. Niech pan słucha.

Tymczasem gospodyni domu przyniosła nam obfitą wieczerzę.

A Pedro Manuelo jął opowiadać:

— Mój ojciec odziedziczył po swoim rodzicu dość duży majątek, który — powiedzmy to otwarcie — puścił przez gardło. Ja byłem jego jedynym synem. Kiedy mnie ojciec odumarł, liczyłem lat siedmnaście. Przed śmiercią wezwał mię do łoża i oświadczył, że w spadku otrzymam ten dom oraz pięćset talarów, które leżą w komodzie. Dodał jeszcze, że wśród tych pieniędzy znajduje się jeden talar, z którym związane jest całe moje życie i jeżelibym wydał ten właśnie talar, wówczas postradałbym życie. Nim się zdążyłem zapytać, jak ów talar wygląda, ojciec mój zamknął powieki na zawsze. Oglądałem niezliczoną ilość razy pozostawione mi talary i nie znalazłem wśród nich ani jednego, któryby się czemś wyróżniał — wszystkie wyglądały jednakowo. Byłem w okropnem położeniu. Dom ten, który otrzymałem po ojcu, był strasznie obciążony, nie mogłem go jednak oczyścić z długów, bo pieniędzy nie miałem. Owych pięciuset talarów nie mogłem naruszyć z obawy, że właśnie wydam ów tajemniczy talar, przez co pozbawiony zostanę całego życia. Byłem podobny do człowieka, który zamknięty jest w zamku, gdzie pełno jest skarbów i złota, a jednak z głodu umrzeć musi, bo chleba tam niema.

Muszę jeszcze zaznaczyć, iż ojciec znany był ze swej prawości; nigdy nie okłamywał nikogo i każdy wierzył mu święcie. Czyż mogłem przypuścić, iż ojciec na łożu śmiertelnem zażartował sobie ze mnie!

— Nie może pan sobie wyobrazić, jak strasznie wówczas cierpiałem; miałem związane ręce. Przyglądałem się talarom z pewnym żalem. W którym z was kryje się moja zguba? — zapytywałem się ciągle, a nikt mi na to odpowiedzi dać nie mógł. Po wielu bezsennie spędzonych nocach postanowiłem przedewszystkiem wziąć się do roboty; praca paliła mi się w ręku, musiałem pracować nie tylko dla siebie, lecz i w celu oczyszczenia majątku z długów.

Po upływie czterech lat, ożeniłem się z Nicolezą. Natychmiast po ślubie oddałem swe pięćset talarów mojej żonie, ale nie opowiedziałem jej oczywiście rzeczy całej. Pracowaliśmy teraz oboje dniami całymi i dorobiliśmy się wcale niemałego majątku.

Upłynęło lat dziesięć. Fortuna nasza z dnia na dzień coraz więcej rosła. Wreszcie w domu naszym był już prawdziwy dostatek. Któregoś dnia przyszło mi na myśl obejrzeć owe pięćset talarów, odziedziczonych po ojcu. Wiedziałem dobrze, w jakiej je żona moja ukryła skrzynce. Podszedłem do komody, szukałem, powyrzucałem wszystko i nigdzie tych pieniędzy nie znalazłem. Pobiegłem do żony.

— Nicolezo, Nicolezo, straszną kradzież popełniono w naszym domu. Skradziono nam pięćset talarów!

Żona moja poczęła się głośno śmiać i wnet mię uspokoiła. Zabrakło jej pieniędzy do zapłacenia rachunku i wówczas właśnie oddała owe pięćset talarów. Na zapytanie moje, kiedy się to stało, odparła, iż pięć lat temu.

Kamień spadł mi z serca! Pięć lat temu i ja jeszcze żyję! A więc to był zwyczajny fortel ze strony mojego ojca, który widocznie, chcąc mi zapewnić przyszłość spokojną, „zażył mnie z mańki". No i stało się cudownie. Boć, jak pan widzi, dzięki temu doszedłem do takiej fortuny. Ciągle obawiałem się stracić jeden talar i dzięki temu — zdobyłem cały majątek.

Co słychać w mieście?

Uroczystość św. Stanisława. Z powodu uroczystości św. Stanisława ks. biskup Nowak odprawi w niedzielę dnia 8 bm. w katedrze na Wawelu uroczystą sumę, kazanie wypowie ks. prałat dr Mazanek.

Ze spraw miejskich Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej i prawniczej pod przew. prez. dra Lea. Sekcye przyjęły projekt magistratu ustanawiający etat budownictwa miejskiego (oddział inżynieryi B) i poleciły przedłożyć go do uchwały Radzie miasta z tem zastrzeżeniem, że obsadzenie posad, tym etatem objętych, należy rozłożyć na kilka lat, a rzecza magistratu będzie wprowadzać ten etat częściowo w wykonanie w granicach każdorocznego budżetu.

Sekcye uchwaliły także na wniosek radcy Gertlera wezwać magistrat, ażeby przedłożył odpowiedni wniosek z prośbą do Wydziału kraj. o poparcie petycyi gminy Krakowa do rządu w sprawie udzielenia subwencyi na cele asanacyi i regulacyi miasta, spowodowane rozszerzeniem terytoryum Krakowa.

Taryfa dorożkarska. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi prawniczej pod przew. prez. dra Lea sekcya, działając z upoważnienia Rady miej. uchwaliła ostatecznie przepisy jazdy wraz z taryfą dla dorożek w Krakowie, poczyniwszy w nich niektóre poprawki w myśl życzenia Rady m. Przepisy te wraz z taryfą przedłożone zostaną bezzwłocznie do zatwierdzenia namiestnictwu we Lwowie.

Orkiestra cywilna w Krakowie. Wczoraj odbyła się w magistracie ankieta, zainicyowana przez prezydyum miasta, w sprawie utworzenia w Krakowie orkiestry cywilnej. W ankiecie wzięli udział: prezydent dr Leo, radcy pp. Bandrowski, Kosobucki i Wasung; z Tow. muzycznego pp. dr K. Ostrowski i prof. K. Wierzuchowski; z Instytutu muzycznego pp. St. Giebułtowski i B. Raczyński; dalej pp. A. Bandrowski, dr Wł. Żeleński, W. Barabasz, B. Walewski i St. Czyżowski; z magistratu dr Zaczek i sekretarz p. Groele. Po zagajeniu zebrania i powitaniu zgromadzonych prez. dr Leo oddał kierownictwo obrad przewodniczącemu sekcyi szkolnej drowi Bandrowskiemu. Ankieta oświadczyła się przedewszystkiem za tem, iż zachodzi potrzeba utworzenia w Krakowie orkiestry cywilnej, następnie w dłuższej wyczerpującej dyskusyi obradowano nad składem orkiestry, jej jakością i poziomem artystycznym, nad kosztami utrzymania orkiestry i nad sposobami ich pokrycia. Wkońcu zastanawiała się sekcya czy orkiestra ma być prowadzona w zarządzie miasta, czy też oddana przedsiębiorstwu prywatnemu.

Uchwały będą powzięte na najbliższem posiedzeniu ankiety.

Teatr ludowy w Parku krakowskim. Atrakcyjna operetka znanych librecistów Krenna i Lindaua z muzyką pełną pięknych melodyi Ziehrera daną będzie dziś, w niedzielę, poniedziałek i wtorek. Grają pp.: Poleński, Turski, Szarkowski, Zielińska, Grabowska i i. Na niedzielę po południu przygotowana jest operetka „Za Oceanem“, która budzi zawsze wielkie zainteresowanie i wypełnia salę po brzegi. W roli Bebe-Rose wystąpi p. J. Brzozowska. Przedstawienia odbywają się w Parku krakowskim, a w razie niepomyślnego stanu powietrza dyrekcya daje je przy ulicy Rajskiej, o czem zawsze zawiadomi opaskami na afiszach.

Wszechsłowiańska wystawa sztuki w Krakowie. Na naradzie działaczów słowiańskich w Petersburgu postanowiono odłożyć sprawę wystawy wszechsłowiańskiej w Petersburgu, natomiast uchwalono, aby na zjeździe wszechsłowiańskim w Sofii zdecydować kwestyę uczestnictwa narodów słowiańskich w wystawie artystycznej, mającej się odbyć w Krakowie w 1911 r.

Dyrektor Muzeum narodowego dr. Kopera wyjechał wczoraj po południu do Paryża, aby wziąć udział w licytacyi zbiorów hr. Mniszcha imieniem gminy Kraków, która przeznaczyła 15.000 kor. na zakupno obrazów. Jak słychać, Lwów zamierza także wziąć udział w licytacyi, zapowiedzianej na poniedziałek.

Match niedzielny między „Cracovią“ a budapeszteńskim klubem „Törekves Sportegylet“ obudził w szerokich kołach Krakowa niezwykłe zainteresowanie, jakiego dotąd bezprzecznie przed żadnym innym matchem nie było. Po raz pierwszy zmierzy się krakowska drużyna z klubem obcym, stojącym na wysokim szczeblu hierarchii sportowej w Budapeszcie, o czem najlepiej świadczą wyniki matchów rozegranych przez „Törekves“ z innymi budapeszteńskimi drużynami. W sezonie jesiennym ubiegłego roku, tryumfował „Törekves“ nawet nad „Ferenervarosi Torna Klubem“ posiadającym mistrzostwo ligi węgierskiej, bijąc go 2:1. Że i w bieżącym sezonie drużyna węgierska jest w pełnej formie, świadczy fakt, że rozegrany w dniu 28 kwietnia match z „Budapesti Torne“ klubem zakończył się wynikiem 2:2. Wyniki powyższe najlepiej mówią z jakim przeciwnikiem walczyć będzie jutro „Cracovia“.

Ze względu na wielki tłok przy kasach na Błoniach, jak również ze względu na bardzo znaczny pokup biletów na miejsca siedzące K. S. „Cracovia“ zwraca P. T. Publiczności uwagę na konieczność wcześniejszego zaopatrywania się w bilety, które są do nabycia jutro w niedzielę w lokalu klubowym między godz. 10—12.

Ze względu na lot rozpoczynający się o godzinie 5 i pół początek matchu przesuniętym został na godz. 3 po południu, a więc wpierw na match, a potem na wzlot.

Dziatwa włościańska na pomnik Kościuszki. Z Komitetu budowy pomnika Kościuszki w Krakowie komunikują nam:

Celem zasilenia funduszów na dokończenie budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie, zbierać będzie w niedzielę 8 b. m. dziatwa włościańska z wsi okolicznych, chłopcy i dziewczęta, składki po Rynku, ulicach, plantacyach itd. Dziatwa w towarzystwie starszych, przez Komitet uproszonych osób, obnosić będzie puszki składkowe.

Komitet postanowił wśród wszelkich okoliczności doprowadzić dzieło budowy pomnika do skutku i nie wątpi, że Rada miasta Krakowa ułatwi mu spełnienie tego zadania. Na wystawienie postumentu jednak, który prawie tyle kosztować będzie, co sam odlew pomnika, nie posiada Komitet żadnych funduszów. Komitet nie wątpi jednak, że na ten cel społeczeństwo nie poskąpi dalszych ofiar.

Puszki składkowe odnoszone będą do Banku gal. dla handlu i przemysłu.

Pożegnanie komendanta korpusu. Wczoraj o g. 10 wieczorem odjechał na stałe do Wiednia b. komendant krakowskiego korpusu jenerał piechoty Eksc. Steinsberg. Opuszczającego Kraków komendanta żegnał na dworcu cały korpus oficerów z jeneralicyą.

Popis szkoły dramatycznej Michała Przybyłowicza odbędzie się w niedzielę 8 bm., o godzinie 7 w sali Saskiej. W programie wyjątki: z „Kordyana“, „Śniegu“ Przybyszewskiego, „Aszantki“ Perzyńskiego, „Miłostek“ Schnitzera, „Ślubów panieńskich“. Nadto odegrany będzie Bolesława Gorczyńskiego „Inteligent“. Bilety do nabycia w cukierni Michalika, a w dniu przedstawienia przy wejściu na salę od g. 4 po poł. Połowa czystego dochodu przeznaczona na „Dar grunwaldzki“.

Z Czytelni robotniczej im. J. Kilińskiego T. S. L. w Krakowie. W poniedziałek d. 9 maja br. w lokalu Czytelni (ul. Szpitalna 18 II p.) wygłosi p. Jan Rzepecki odczyt na temat: „Fizyografia ziem polskich“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp bezpłatny. — We wtorek d. 17 maja br. p. dr Władysław Dziewulski, adjunkt obserwatoryum astronomicznego w Krakowie, wygłosi odczyt: „O komecie Halleya“.

Wystawa w pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim l. 4, otwarta codziennie od godz. 10 rano do 4 po południu.

Niepospolity formą, wyrazem i barwą obraz Jacka Malczewskiego „Podwieczorek“, pozostanie na wystawie tylko do dnia 15 b. m.

Hr. Zdzisław Tarnowski sprzedał w Anglii (do Chicago) za milion dwieście tysięcy koron obraz Rembrandta, znajdujący się w jego posiadaniu.

Z Tow. Wzaj. Ubezpieczeń Dzisiaj o godz. 11 przed południem rozpoczęło się posiedzenie Rady nadzorczej Tow. Wzaj. Ubezpieczeń pod przew. prezesa Męcińskiego. Po zagajeniu przewodniczącego dyrekcya przedłożyła sprawozdanie z czynności w działach: ogniowym, gradowym i życiowym. W dalszym ciągu na porządku dziennym obrad są sprawozdania komisyj rachunkowych.

Zwłoki topielca. Wczoraj wyrzuciła Wisła na brzeg niedaleko Skałki zwłoki jakiegoś mężczyzny w średnim wieku, dość skromnie ubranego. Zwłoki znajdowały się już w stanie rozkładu i były ogryzione przez ryby. Widocznie trup leżał we wodzie ze trzy tygodnie. Na miejsce przybył lekarz dr. Bernaciński i komisarz pol. dr. Gulkowski, zwłok jednak nie rozpoznano.

Nożem w plecy został wczoraj w bójce poraniony 19-letni Ludwik Pilch. Opatrzono go na stacyi pogotowia.

Upadek z I. piętra Koło godz. 5 po poł. spadł wczoraj z drabiny z wysokości I. piętra robotnik zakładu elektrotechnicznego, pracujący w domu przy ul. Grodzkiej l. 4, nazwiskiem Siwek. Ciężko poranionego przewiozło pogotowie do szpitala.

Zamach samobójczy. Pogotowie zawezwano wczoraj po południu do Podgórza, gdzie na ul. Lwowskiej zatruł się kwasem siarkowym 27-letni robotnik Stefan J. Chorego po ocuceniu przewieziono do szpitala. Powód rozpacznego kroku nieznany.

Bilety powrotne kolejowe po zniżonej cenie, 14-dniowe, upoważniające także do jednorazowego wstępu na Wystawę Łowiecką w Wiedniu, (która w sobotę 7 maja została otwarta) wydaje Biuro miastowe kolei państwowych w Krakowie, Rynek, l. 34 Pałac Spiski (przy krajowym Związku turystycznym).

Pobożny złodziej. Jeden z kanoników katedralnych przyjął przed kilku tygodniami 23-letniego służącego Jana Maciarza. „Pobożny“ Jan poszedł w niedzielę do kościoła i tak długo modlił się, że to zwróciło uwagę nawet kanonika. Kiedy dłuższy czas nie wracał do domu, zaczął kanonik uważnie przyglądać się mieszkaniu i spostrzegł, że zamki przy biurkach są naruszone. Zaglądnął do wnętrza i przekonał się, że służący skradł 500 kor. Powiadomiona o kradzieży policya urządziła pościg za zbiegłym służącym, którego udało się jej przytrzymać w Krynicy, gdzie widocznie postanowił odbyć kuracyę.

Obiecujący młodzian. 16-letni Andrzej Felkowski, zatrudniony w sklepie p. Konstantego Mildnera przy placu Matejki l. 9 jako praktykant sklepowy, dopuszczał się od dłuższego czasu kradzieży i wynosił ze sklepu różne drobiazgi i wiktuały, których skład urządził sobie u stróżki. Kupiec zauważył dawno kradzież, ale sprawcy nie mógł ująć. Wczoraj dopiero przyłapano Felkowskiego i oddano w ręce policyi.

„Doliniarze“ krakowscy urządzili sobie wczoraj nie lada wyprawę na kieszenie pań i włościan, którzy przybyli na targ. Co jakiś czas można było słyszeć w Rynku głównym: „Złodziej, trzymajcie!“ i tłum ludzi rzucał się za złodziejem. Nie zawsze jednak udawał się pościg, bo złodziejami byli przedewszystkiem andrusy krakowscy, którzy śmiało mogli stawać do zawodów wyścigów pieszych. Niektórych jednak zawiodły nogi i spryt kieszonkowca. I tak: przytrzymano 14-letniego Mikołaja Jarosza, który pewnej pani wyrwał z ręki torebkę z 80 kor., 18-letniego Józefa Jeziorskiego i 16-letniego Rudolfa Czubę, którzy skradli p. Jadwidze Raabe portmonetkę z kilkudziesięciu kor. Kilku zaś zdołało umknąć w tłumie, ale jest nadzieja, że i ci nie długo odwiedzą swoich towarzyszy pod „telegrafem“.

Niezależnie od bandy kieszonkowców, która grasowała w Rynku głównym, uwijało się także kilku „doliniarzy“ na tandecie. Z tych przytrzymano i oddano policyi 15-letniego Ozyasza Finkelhausa, który wyciągnął z kieszeni włościaninowi Piotrowi Koronie pugilares z 5 kor.

Miły towarzysz. Stefan Chojnik, 22 lata liczący czeladnik piekarski z Dębnik, skradł swojemu towarzyszowi zawodu Franciszkowi Prochownikowi, kuferek z garderobą. Okradziony spostrzegł się jednak wcześnie i zawiadomił o kradzieży policyę, która Chojnika aresztowała.

Składki. Dla ociemniałego Biesiadeckiego nadesłała do administracyi „Nowin“ p. W. Chlebowska z Abbazii 1 kor.

Teatr lwowski w Wiedniu. Wczorajsze przedstawienie Roberta Bracca „Pietro Caruso“ i Ibsena „Upiorów“ było największym z dotychczasowych tryumfów teatru polskiego. Wskutek licznych fejletonów w tamtejszych dziennikach, wzrosło zainteresowanie publiczności niemieckiej, tak, że loże zajęte były już przeważnie przez Niemców; między innymi w jednej z pierwszych lóż siedział poseł bawarski z rodziną.

Z Podgórza. *Gdzie się dwóch bije, tam kilku oberwie.* Dwóch braci, 26-letni Franciszek i 24-letni Wojciech Marczyński powrócili wczoraj do domu na Małym Rynku l. 3, koło godziny 5 po południu. Obaj byli mocno cięci i obaj gotowi do kłótni, a że nie mogli jej wszcząć z nikiem, rozpoczęli sami ze sobą. Kiedy już mieli chwycić się za bary, nadeszli ich przyjaciele: Karol Pawlik, Józef Golonek i Katarzyna Zwolińska, znana na bruku podgórskim z awanturek i miłostek, do których jest skora i chętna, jak żadna inna wesoła niewiasta. Przybyli przyjaciele wmieszali się niepotrzebnie do nieco żywej rozmowy braterskiej, a skutek był taki, że Pawlik ugodzony cegłą runął na ziemię z rozbitą głową, a w kilka minut leżała obok niego wesoła Kazia, którą Wojciech Marczyński zdzielił siekierą przez łeb. Powstał straszny krzyk, olbrzymie zbiegowisko i głośny lament kobiet na widok kałuży krwi. Cało wyszedł tylko Golonek, który na czas usunął się na bok i z angielską flegmą przypatrywał się krwawej kłótni. Wkońcu nadeszła policya i aresztowała braci Marczyńskich, a ciężko rannych opatrzył dr Pisek i odesłał pod opiekę domową.

Pożyczył i nie oddał. 26-letni Teofil Kozacz pożyczył od kupca Schwarca z Kaźmierza wózek do przewożenia rzeczy, aby się przeprowadzić. Przeprowadził się, ale chciał sobie powetować koszt przeprowadzki i wybrał się wczoraj z wózkiem na tandetę. Już znalazł kupca na wózek i umawiał się o cenę, kiedy nadszedł poszkodowany kupiec z policyantem i przeszkodził Kozaczowi w sprzedaży.

Z Nowego Sącza donoszą: W dniu 4 b. m. odbyło się ukonstytuowanie nowo obranej Rady miejskiej — przyczem wybrano jednogłośnie prawie burmistrzem dra Władysława Bierbackiego, adwokata i dotychczasowego burmistrza, zaś assesorami pp.: Jakóba Grossbarda kupca i p. dra Maurycego Korbla adwokata w N. Sączu. Wynik wyboru aplauzowała żywo cała Rada i publiczność, mieszcząca się na galeryi.

W dniu 5 b. m. odbył się w sali ratuszowej koncert spacerowy „Harmonii“ na dochód budowy kaplicy szkolnej przy licznym udziale doborowej publiczności.

Pogoda u nas okropna — deszcz pada od 5 dni bez przerwy prawie — spodziewanym jest wylew Dunajca, który znacznie wezbrał.

Z kroniki żałobnej.

Karolina z Konopińskich Wiśniowska, żona komisarza obwodowego, siostra redaktora Konopińskiego, przeżywszy lat 35, po ciężkiej a dolegliwej chorobie, zmarła w Krakowie d. 6 maja.

Jan Sołtykiewicz, lekarz weterynaryjny i dyrektor rzeźni w Piaskach Wielkich, zmarł 4 b. m. przeżywszy 54 lat.

Ignacy Dutkiewicz, obywatel Półwsia-Zwierzyniec umarł wczoraj, przeżywszy lat 71.

Telegramy „Nowin“.

Odwołanie otwarcia wystawy łowieckiej.

Wiedeń. Zapowiedziane na sobotę uroczyste otwarcie wystawy łowieckiej odwołano z powodu zgonu króla Edwarda na życzenie cesarza. Ale wystawa zostanie otwartą dla publiczności — bez wszelkiej ceremonii. Cesarz zwiedzi wystawę dopiero po powrocie z Budapesztu.

Secesya w Unii słowiańskiej.

Wiedeń. Radykali czescy znaleźli się wczoraj przy głosowaniu w Izbie nad wnioskiem o usunięcie reformy regulaminu z porządku dziennego, w zupełnem odosobnieniu. Z tego też powodu radykali czescy zgłosili swe wystąpienie z Unii słowiańskiej. Wobec tego w dniu wczorajszym Unia słowiańska została rozbita.

Jak słychać, w klubie czesko-radykalnym dwóch członków komisyi parlamentarnej tego klubu oświadczyło się za reformą regulaminu.

Dzienniki niemieckie witają fakt wystąpienia czeskich radykałów z Unii z wielkiem zadowoleniem, sądzą bowiem, że przez to ułatwione będzie porozumienie z Unią.

We czwartek zbierze się Unia słowiańska na naradę, celem zajęcia stanowiska w sprawie wystąpienia czeskich radykałów.

Rozmaitości.

Do czego dochodzi tresura! (*Do illustracyi tytułowej*). Poskramiaczowi zwierząt nazwiskiem Hennoyquesen małpa uratowała życie. Tresował on młodego tygrysa, który był bardzo dziki i nieposłuszny. Pewnego razu wziął ze sobą do klatki, w której odbywała się tresura tygrysa, doskonale ułaskawionego szympansa, i to było jego szczęściem. Tygrys był tego dnia niezwykle oporny, uderzony batem, rzucił się na poskramiacza i byłby go rozdarł na sztuki, gdyby nie szympans, który z niezwykłą u małp odwagą rzucił się na tygrysa, chwytając go silnemi rękoma za kark.

Tygrys zwrócił się przeciw napastnikowi, a to poskramiaczowi dało chwilę czasu na podniesienie się z ziemi; żelaznym drągiem wpędził tygrysa do kąta a sam z małpą wyszedł cało z klatki.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy na tem miejscu publiczne podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, Dr. J. Kwiatkowskiemu, Stow. Weteranów, Stow. „Gwiazda“, jakoteż WP. Szajerowi posłowi do Rady państwa za pomoc i wzięcie udziału w pogrzebie naszego najlepszego Ojca i obywatela ś. p. Roberta Stillera. **Rodzina.**

Wszystkie gatunki Atramentów
ISKRA
Pasta do obuwia

Dwie prace

W-go Ks. Józefa Kajdasa:

I-o

Pamiątka pierwszej Spowiedzi świętej

Cena 10 hal. — i II-o

Pamiątka pierwszej Komunii świętej

Cena 10 hal. — wyszły nakładem

Księgarni katolickiej

D-ra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO w Krakowie
pl. Maryacki 9, róg Rynku gł.
Telefonu Nr. 1308

Za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 26 hal. przesyła się obie broszury franco. 55

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Spólnika

lub spólniczki do dobrze rentującego się interesu z kapitałem do trzech tysięcy koron poszukuje się. Łaskawe zgłoszenia poste-rest. J. M. J. Kraków. 568

Kasyerka ewentualnie panna do sklepu, znająca dobrze język polski, niemiecki i czeski, tak w mowie jak i piśmie poszukuje posady. Wiadomość: Administracya „Nowin".

Kucharza

kawalera poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Zarząd dóbr w Polance Wielkiej pod Oświęcimem. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 583

AJENCI 447

zdolni i uczciwi do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia do Administracyi „Nowin" pod: „ZDOLNI AJENCI MASZYN".

Fryzerskich zdolnych dwóch pomocników ... 24 i chłopca przyjmie Prokopik Wolanka, Borysław. 584

Mleczarnia wraz z kawiarnią do sprzedania przy bardzo ruchliwej ulicy bez konkurencyi. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 585

Do sprzedania.

Jaja do wylęgu

od kur czysto rasowych (Bramaputry jasne, Kochinchiny żółte i czarne, Holenderskie białe czubate) można nabywać w Zakrzówku l. 79, obok koszarni dragonów.

Brek nowy tanio do sprzedania. Wiadomość Da Nowa wieś, ul. Nowowiejska l. 47, w pracowni kowalskiej St. Rompały.

Do wynajęcia każdego czasu!

w nowo wybudowanym domu obok hotelu „Pollera" dwa większe sklepy, nadające się również i na biura, składające się każdy z dwóch ubikacyi i obszernego składu w piwnicy. Wiadomość w hotelu „Pollera". 551

W Makowie w rynku, w piętrowej kamienicy jest zaraz do wynajęcia pod dogodnymi warunkami połowa parteru składająca się z dwóch pokoi, sklepu, kuchni, piwnicy, nadające się na sklep i mieszkanie stałe lub sezonowe. Zgłoszenia przyjmuje Marya Tarkowa, Maków 59. 528

Na letnie miesiące

lub na czas dłuższy różne słoneczne mieszkania do wynajęcia. Prądnik Czerwony l. 209. 578



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 79.

Delikatna cera
twarzy pierzchnie i czerwienieje od zimna i wiatru. Zapobiega temu
EAU DE LYS
z marką ochronną „Kotwica". Pod gwarancyą nieszkodliwa. Wszędzie stale się sprzedaje.
Pierwsza Drogerya, Laborat. chem.-kosm.
J. Wiśniewski i K. Jędrzejowski
Kraków, Stradom 7.

Aptekarza Ploenes'a 560

ZIÓŁKA przeciw ASTMIE

najlepszy środek leczniczy i łagodzący, gorąco polecony przez lekarzy i powagi. Gdzie w aptekach nabyć nie można, należy zamówić puszkę ocloną za 4 korony, też i próbki za darmo u fabrykanta
WILHELM PLOENES
Weiskirchen (Bez. Trier) Niemcy

Ochraniaj twą żonę!
Ilustrowana książka przeciw wielkiemu błogosławieństwu dzieci i wiele tysięcy pism dziękczynnych wysyła dyskretnie za 90 h. w austr. markach pocztowych:
Pani A. KAUPA, Berlin S. W. 26, Lindenstr. 51

Uczeń do praktyki
potrzebny do cukierni
Adama Piaseckiego
w Krakowie, ul. Długa 12, Floryańska 2. 57

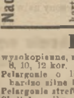
Nadzwyczaj zajmująca gra towarzyska
KABAŁA
karty słynnej wróżki panny Lenormand z Paryża, tej samej, która przepowiedziała upadek Napoleonowi I i przyszłość z kart wyczytała Fryderykowi Wilhelmowi. — Komplet 36 kart kolorowych w ozdobnej teczce wraz z objaśnieniem wysyła po otrzymaniu K 1·20 (także w znaczkach pocztowych) franko
Michał Horowicz, Kraków Nr. 57/A.
Dom wysyłkowy. 575

Róże
wysokopienne, najlepsze gatunki 10 sztuk 8, 10, 12 kor.
Pelargonie o liściach bluszczowatych, bardzo silne 10 sztuk 3, 4, 5 kor.
Pelargonie strefowe 10 sztuk 3, 4 kor.
Gladiolus olbrzymio kwieciste 10 sztuk 1 korona poleca
V. VIDAL, Nowy-Bydżów.
(Czechy). 957

Grunwald!

W każdym polskim domu,
Na wsi i u magnata,
Niech w rocznicę pogromu
Znajdzie „Grunwald" Hakata!

Główny skład obrazków i kartek kolorowych grunwaldzkich. Wydawnictwo
„GRUNWALD"
w Krakowie, ul. Filipa l. 22.



Taniość! Trwałość! Dobroć!

Jgnacy Cypres
Kraków, Floryańska 49

sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykelektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy ustoki K. 11·—, sześć sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 19·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·60. Budzik najlepszy K. 3·—. Żałoseczki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 154

FABRYKA 225
pieczęci kauczukowych
ST. NIEMCZYK
Kraków, Sukiennice 10 B.

DO SPRZEDANIA

lub do wydzierżawienia zakład fotograficzny przy ul. Lubicz l. 2. (róg ul. Pawiej pod przystępnymi warunkami. Wiadomość ul. Dominikańska l. 3 F. Kryjak. 558

Poszukuje

zdolnego retuszera na stałą posadę zakład fotograficzny F. Kryjaka, Kraków, pl. Dominikański l. 3. 559

Najlepsze higieniczne
Towary gumowe
do celów sanitarnych poleca 717
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne



STRZELBY! 78
Jednolufki od K. 26, dubeltówki od K. 35, floberty od K. 6·50, rewolwery od K. 5, pistolety od K. 2. Naprawki tanio. Cenniki illustrow. darmo i opłatnie.
FRANCISZEK DUŠEK
fabryka broni, Opočno a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 116.

ZAKŁAD KRAWIECKI

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres krawiecki wchodzące po cenach umiarkowanych oraz potrzebuje
chłopca do praktyki.
Piotr Zaczyński, ul. Garbarska 22. 564

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K 1·20
Karmelki nadziewane ⅛ kg. K 1·— 504

Nowość!
dla amatorów cukierków bez olejków i kwasu! tabliczka po 10 h
gronowe (Dextrosa)
owocowe (Laevulose)
słodowe (Maltose)
wyrabia fabryka wyrobów miodowych i cukrowych
M. M. Urbański
Kraków, Franciszkańska l. 1.

Konc.
Bazar
pod „Złotym Jeleniem"
w Krakowie, ul. św. Anny l. 5.

przyjmuje w **komis**, kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju starożytności, złoto, srebro, porcelanę, meble nowe i używane t. j. przedmioty służące do domowego użytku, oraz garderobę męską i damską.

OBIADY 570

konkurencyjne prywatne od 80 h. wzwyż ul. Długa 21 II. p.

Kobiety

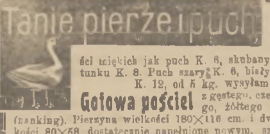
Przeciw niedokrwistości, blednicy, osłabieniu organizmu jedyny pewny środek
„Pigułki z żelazem"
pudełko K. 3·— Do nabycia tylko w aptece Apostel-Apotheke Budapest, József-körút 64 5·6

„LAKTOL"
Kraków, Podwale 5.

MLEKO KWAŚNE według metody prof. Miecznikowa z dostawą do domu.
MLEKO SŁODKIE surowe i sterylizowane dla osób chorych.
MIESZANKI DLA NIEMOWLĄT zdrowe i pewne we flaszeczkach. 246



Kule i Kręgle
z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej
REIM i Spółka
KRAKÓW, RYNEK 37.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco 38



1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. Max Berger w Deschenitz Nr. 707. (Czeski las). Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze. 269

BALSAM aptekarza THIERRY'EGO
Naśladownictwo prawnie wzbronione.
Prawdziwy jedynie z zakonnicą, jako marką ochronną.



Niezawodny środek przeciw wszelkim chorobom piersi i płuc, leczy kaszel, flegmę, chrypkę, zapalenie gardła, kurcze żołądka i wszelkie bóle żołądkowe, zapalenie wszystkich organów wewnętrznych, brak apetytu, złe trawienie, zatwardzenie; zewnętrznie leczy wszelkie choroby ust, ból zębów i oparzeliny, łamanie w kościach, wyrzuty, przedewszystkiem influenzę. 12 małych, lub 6 dużych podwójnych, albo jedna wielka flaszka do podróży K. 5.

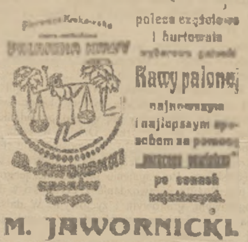
MAŚC CENTYFOLIOWA aptekarza THIERRY'EGO

jedynie prawdziwa, zabliźniający, niechybny i niezrównany środek przeciw zastarzałym nawet ranom, wrzodom, zranieniom, zapaleniu, chorobom nóg, ropieniu, wyciąga wszelkie obce ciała i usuwa ropnik, zapobiega bolesnym operacyom. Dwie puszki K. 3·60.

114 Zamówi się do
Apteki pod Aniołem Stróżem
A THIERRY w Pregrada koło Rohitsch

BALSAM THIERRY'EGO

PALARNIA KAWY



poleca cząstkowo i hurtownie
Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą ... po cenach najtańszych.
M. JAWORNICKI

RZADKA OKAZYA!

Magazyn obuwia pod firmą **M. Jungerwirth**, ul. Grodzka 43, nabyłem przez ofertową licytacyę, przeto obuwie różnego rodzaju z najlepszych fabryk tam znajdujące się sprzedaję

o 40% niżej cen fabrycznych.

Kto chce kupić tanio i dobrze, raczy się pospieszyć na zakupno. Z poważaniem
489 **Właściciel.**

Orzeczenie
gospodyni praktycznej:

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa jest codziennym napojem, który mężowi mojemu daje siły do pracy i utrzymuje go w dobrem usposobieniu; przy tym napoju dzieci rozwijają się szczęśliwie, a ja osiągam w gospodarstwie domowem wielkie oszczędności, sam napój zaś nam wszystkim codziennie na nowo znakomicie smakuje.

pol. e.

ORYGINALNE SINGERA

SINGERA

MASZYNY DO SZYCIA
do różnorodnych celów.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH NASZYCH SKŁADACH

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejskiego. Filie wszędzie. 449

F. & E. Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek Linia A-B 47.

na sezon obecny polecają w wielkim wyborze sukna, sieraczki, najmodniejsze kamgarny, szewioty i korty wielkiego wyrobu oraz oryginalne angielskie na ubrania męskie i kostyumy damskie. Gotowe peleryny, koce na łóżka z sierści wielbłądziej, derki pozowe, automobilowe i na konie. **Najczystsza wełna do watowania. Filce dywanowe, flanele wstąpione** i t. d. Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie. 518

Najwyższe odznaczenie światowe!
Najprzedniejszą
Herbatę Cejlon
„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Cejlonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow. czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1·40 za 125 gr.	kor. 1·20 za 125 gr.
„ 0·75 „ 62½ „	„ 0·65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko spakowane i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 543

„KALO-WIBRATOR"



przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólom głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca i w. i. Broszurki ilustrowane darmo. 61

T. ARMATYS
optyk i mechanik
Kraków, plac Maryacki l. 3.

Okulary, binokle najmodniejszych systemów wykonuje bardzo dokładnie spiesznie i tanio.

.·. Zakładam dzwonki elektryczne i telefony .·.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o przesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2. maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol", świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem".

Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol"** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.
1.000 tutek ze **„Salvesolem"** kor. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal. 17
10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS"
M^r. W. BEŁDOWSKI W KRAKOWIE.

Koron 5000 zarobku

płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kollekcya
300 sztuk tylko za koron 6

nie jest kupnem okolicznościowem, mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentowany, dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemnem 3-letniem poręczeniem. 1 amer. złoty double łańcuszek, 2 amer. złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 ang. pozłacany garnitur, składający się z guzików do mankietów, kołnierzy i piersiowych, 1 amer. scyzoryk 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny koloru i wzoru na życzenie, najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simil., 1 zachwycająca broszka damska ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 elegancka portmonetka z prawdziwej skórki, 1 para amer. boutonów z imit. szlachetnych kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 sal. album z 36 sztuczn. i najpiękniejszymi widokami świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziwych oryentalnych pereł, 6 indyjskich dyabłów przepowiadaczy, zajmujących każde Towarzystwo i jeszcze 250 sztuk różnych przedmiotów, pożytecznych i niezbędnych w każdym domu gratis. — Wszystko razem wraz z eleganckim zegarkiem Roskopf, które same są podwójnej wartości kosztuje tylko Koron 6. Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

J. GELB Dom wysyłkowy Nowy Sącz 168

NB. Przy zamówieniu 2 pakietów, zostaną darmo dołączone 1 prima ang. brzytwa do golenia albo 6.11 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie, pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wykluczone.

Wydawca: ... Redaktor odpowiedzialny: ... Czcionkami ... Koruseskiego i K. Wojsara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka